

Małgorzata Chachaj*

Geneza i recepcja „Portretów wsławionych Polaków, rysowanych na kamieniu przez Walentego Śliwickiego z opisem ich życia przez Aleksandra Chodkiewicza”

Genesis and Reception of „Portrety wsławionych Polaków, rysowanych na kamieniu przez Walentego Śliwickiego z opisem ich życia przez Aleksandra Chodkiewicza”

[„Portraits of Famous Poles, Drawn on Stone by Walenty Śliwicki with a Description of Their Live by Aleksander Chodkiewicz”]

Abstract: The article recalls an interesting publishing project from 1820. Walenty Śliwicki made portraits of distinguished Poles, which were then printed on lithographic presses, while Aleksander Chodkiewicz took care to attach biographies to images of deceased heroes. Some he wrote himself, but he also invited other authors to collaborate. Of the announced forty portraits, twenty-eight were published by 1828. Fifteen

* Małgorzata Chachaj (ORCID: 0000-0003-0573-2182) – dr hab., prof. UMCS, Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Katedra Historii Literatury Polskiej, kontakt: malgorzata.chachaj@poczta.umcs.lublin.pl.

Pierwsza wersja artykułu przygotowana została w formie referatu, wygłoszonego w 2016 r. na Kongresie Polskiego Towarzystwa Badań nad Wiekiem Osiemnastym. Autorka opublikowała dotychczas dwa artykuły rozwijające podjętą problematykę: *Aleksander Chodkiewicz o życiu „wsławionych Polaków”, w: Oświeceniowe zapisywanie pamięci*, red. M. Chachaj, A. Timofiejew, Lublin 2019, s. 259–273; *Żywot Tadeusza Rejtana Juliana Ursyna Niemcewicza*, „Biografistyka Pedagogiczna”, 4 (2019) nr 1, s. 131–144, DOI: 10.36578/BP.2019.04.15. Dla jasności wyводу w niniejszym artykule powtórzone zostały podane w nich istotne informacje o omawianym przedsięwzięciu wydawniczym. O życiu i twórczości hrabiego autorka pisała w książce *Dramatopisarstwo Aleksandra Chodkiewicza*, Lublin 2013.

were accompanied by biographies. Tracing the press from this period allows us to better understand the intentions of the authors, the first assessments of their work and the reasons why the initiative was not completed.

Keywords: Walenty Śliwicki, Aleksander Chodkiewicz, biographies, lithography.

Portrety wstawionych Polaków, rysowane na kamieniu przez Walentego Śliwickiego z opisem ich życia przez Aleksandra Chodkiewicza, członka Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk zaczęły ukazywać się w 1820 r. Kolejne Oddziały zamierzano odbijać na prasach litograficznych w pałacu Chodkiewicza przy Miodowej 484¹, a drukować przy Nowolipiu nr 646² w Warszawie. Dzieła nie doprowadzono do końca. Ostatni zeszyt wyszedł w 1828 r.³ Z zapowiadanych czterdziestu ukazało się dwadzieścia osiem portretów (w siedmiu częściach)⁴. Edycja jest współcześnie ogromną rzadkością⁵, a egzemplarze zacho-

- 1 Litografia działała od 1818 r. Irena Tessaro-Kosimowa podaje, że „mogła istnieć najpóźniej do 1827 r.”, co związane było z licytacją majątku właściciela, rozpoczętą w 1823 r. (*Historia litografii warszawskiej*, Warszawa 1973, s. 235). Boleśław Dunin-Rzuchowski twierdzi, że hrabia przeniósł prasy do pałacu w Młynowie (Aleksander hrabia Chodkiewicz, „Skarbiec Polski”, Lwów 186059, t. 1, z. 1, s. 3. Nie można wykluczyć, że nie wszystkie litografie odbito u Chodkiewicza. Na początku 1826 r. został on wywieziony na dwanaście miesięcy do Petersburga, a w 1827 r. pozostawał pod policyjnym nadzorem w Żytomierzu.
- 2 Informacja z karty tytułowej. Drukarnia należała do Tadeusza Mostowskiego, ale pod koniec 1820 r. przejął ją Onufry Łątkiewicz (*Nowy Korbut*, t. 4, oprac. E. Aleksandrowska z zespołem, Warszawa 1966, s. 119).
- 3 Niekiedy badacze wskazują rok 1830 jako kończący edycję. Nie odnaleziono ogłoszeń wydawcy z tego czasu.
- 4 Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska*, t. 3, Warszawa 1902, s. 149. Karol Estreicher informował, że portretów było trzydzieści (*Bibliografia XIX wieku*, t. 1, Kraków 1870, s. 195).
- 5 K. Czarnocka, *Półtora wieku grafiki polskiej*, Warszawa 1962, s. 77. Śliwicki starał się omijać „zarządzenie z 1822 r. o obliżu składania egzemplarza obowiązkowego „dzieł na widok publiczny wychodzących płodami litografii lub sztycharstwa ozdobionych” do Gabinetu Rycin przy Bibliotece Uniwersyteckiej oraz do Biblioteki Towarzystwa Przyjaciół Nauk i Rady Stanu” (I. Tessaro-Kosimowa, *Historia litografii*, s. 178–179).

wane w bibliotekach różnią się pod względem liczby portretów i opisów, jak też ich kolejności.

Aleksander Chodkiewicz całość dzieła przygotowywał prawdopodobnie do wydania w planowanym kolejnym tomie *Pism wierszem i prozą*⁶. W jednym z zachowanych egzemplarzy *Portretów*, na kartach tytułowych każdej części, w prawym górnym rogu, znajdują się adnotacje autora. Przy pierwszej: „T. III. od 13 = 16”, przy drugiej: „T. III. od 17 = 20”, a na karcie wspólnej dla trzeciej i czwartej: „T. III. od 21 = 28”⁷. Nie wiemy, kiedy naniesiono zapiski, być może w 1821 r. (ukazało się już wówczas szesnaście portretów uwzględnionych w rachubie). Można jedynie spekulować, co wpłynęło na zmianę kolejności zeszytów. Trudno rozstrzygnąć, czy miejsca od pierwszego do dwunastego miały wypełnić trzy kolejne części, czy ostatnie z planowanych.

Prospekt wydawnictwa Śliwicki ogłosił 22 stycznia 1820 r. W początkowym akapicie rozwijał myśl, że „pamięć znakomitszych ludzi nie kończy się z ich życiem”⁸, a potomność ocenia czyny i osoby, otacza szacunkiem imiona zasłużonych oraz podaje je przyszłym pokoleniom⁹. Prawdziwą przyjemnością dla „duszy wyniesionej” jest poznawanie dziejów ludzi wielkich, by odnajdywać w nich wzory do naśladowania. Świadomość znaczenia zbiorowej pamięci, która zachowuje imiona, dokonania oraz patronujące im wartości, jak też przekazuje je następny generacjom, wydaje się kluczowa dla zaprezentowanej w *prospekcie* koncepcji dzieła. Popularyzacja przeszłości miała łączyć się z moralistyką i kształtowaniem postaw patriotycznych poprzez przypomnienie cnót obywatelskich. Część historyczna wydawnictwa powinna zbierać „znakomitsze czyny wsławionych rodaków oraz ukazywać zalety i wady charakterów, by czytelnik otrzymał wzory do naśladowania wraz z przestrogami. Śliwicki

6 Pierwszy ukazał się w 1817 r.

7 Biblioteka Jagiellońska, sygn. 34.142 IV (oddziały I–IV oraz *Prospekt*). Na ostatniej karcie tytułowej Chodkiewicz nazwiska wpisał ręcznie, gdyż nie były wydrukowane.

8 W. Śliwicki, *Prospekt*, „Gazeta Warszawska” 1820, nr 7, s. 175. Zaznaczone krótkie cytaty według tego wydania.

9 Barbara Jedynak wskazała „kilka istotnych, powtarzalnych w podobnej sekwencji – faz biografii wielu pokoleń niepodległościowych”. Jako czwartą „przekaz pamięci czynu”, zaś piątą i ostatnią, „przyjęcie przekazu i utrwalenie idei wolności” („*Aby potomkowie byli Polakami*”. *Z historii refleksji nad obyczajem w Oświeceniu*, Lublin 2001, s. 201).

wskazał, że uwzględnione w niej będą wyłącznie osoby zmarłe, bo żyjących oceni potomność. Zamiast opisu życia po ich portretach przewidziano pozostawienie pustej karty. Swoje zadanie określił, jako „wierne oddanie rysów twarzy tych, których pamięć tkwi w sercach naszych”¹⁰. Podkreślał posiadane doświadczenie w rysowaniu na kamieniu. Zwracał się do odbiorców rozmiłowanych – jak pisał – we wszystkim co narodowe, o wsparcie, poprzez wykupienie prenumeraty u sekretarza Towarzystwa Królewskiego Przyjaciół Nauk („talarów 40, czyli zł polskich 240”)¹¹. Nakład miał wynosić sto pięćdziesiąt egzemplarzy. Listę prenumeratorów zaplanowano podać w ostatnim tomie. Potencjalni nabywcy nie zareagowali w oczekiwany sposób, toteż trzeciego października Śliwicki ponownie ogłaszał prenumeratę i tłumaczył znaczenie przedsięwzięcia¹².

Prospekt spotkał się z głosami krytycznymi. Na łamach „Orła Białego” autor podpisany St. Ma...ski – po pochwaleniu idei „dzieła, które by cnoty Przodków naszych przypominało, które by zapobiegało oziębłości dającej się spostrzegać w rzeczach publicznych”¹³ – zgłaszał zastrzeżenia, co do wyboru portretowanych. Wzywał do zachowania bezstronności i protestował przeciwko uwzględnianiu osób żyjących. Ich obecność sprawi – przekonywał – że „cel tego dzieła okaże się chybionym. [...] Co więcej, gdyby tylko portrety znajdowały się bez biografii, byłyby zbiorem kopiersztuchów, ale nie dziełem obiecany w *Prospekcie*”¹⁴. Nie sposób pominąć politycznego tła sporu toczącego wówczas przez środowiska związane z wydawcami czasopism, w których ukazały się obie wypowiedzi. Wiesław Pusz przypominał, że konflikt osiągnął „kulminację na początku 1820 r. Przyczyną (nie ujawnioną bezpośrednio) były wybory uzupełniające do sejmu,

10 W. Śliwicki, *Prospekt*.

11 Tamże, s. 176.

12 „Kurier Litewski”, 1820, nr 148. Franciszek Grzymała pisał, że *Portrety* wychodziły „własnym nakładem P. Śliwickiego, który zasługuje na rzetelną wdzięczność współziomków, znaczne podejmując koszta i trudy w wyszukiwaniu wizerunków fizjonomii, przeciągiem czasu zatraconych, lub które w odległych stronach Polski, przez familie nie zawsze troskliwie zostały dochowane” (*Obrazy wsławionych Polaków*, „Sybilla Nadwiślańska”, 1 (1821) nr 3, s. 177).

13 St. Ma...ski, *Do wydawców „Orła Białego”*, „Orzeł Biały”, ! 1 (1820) nr 9, s. 192.

14 Tamże. W tym numerze znalazła się wiadomość o zamiarze wydawania portretów pierwszych urzędników i galerii sławnych Francuzów, co potwierdza popularność wydawnictw tego typu.

przeprowadzane na sejmikach w styczniu i lutym tego roku”¹⁵. Wskazanie mężów, którzy stanowią wzory cnót obywatelskich, stanowiło zatem manifestację poparcia pewnych postaw w życiu publicznym.

Na łamach „Orła Białego” głos zabral także krytyk podpisujący się J.K. Odniósł się do prospektów Śliwickiego i Ludwika Letronne’a¹⁶. Porównał „pomniki publiczne” do piramid, wznoszonych nie przez kilkanaście, lecz przez miliony rąk. Przekonywał do zastanowienia się nad powodami ich budowania oraz przypominał o potrzebie zachowania dystansu czasowego między zamiarem a czynem. Na przestrzeni wieków zostało bowiem potwierdzone, że kamieniem węgielnym bywają „niewolniczość i duch pochlebstwa”¹⁷. Ostrożność powinna towarzyszyć także obcowaniu z pomnikami wystawionymi przez „pisarzy dziejów”, które często odznaczają się stronnictwami i są skażone błędami. Przekonywał, że jedna osoba nie ma prawa tworzyć „Panteonu narodowego”, gdyż jest to przywilej całego narodu. Sąd o ludziach współczesnych nie należy zaś do tej samej epoki, lecz do potomnych:

wieku jeszcze trzeba, aby wyrokować o czynach tylu mężów i ich talentach, a trudniej jeszcze o ich życiu politycznym. Każdy człowiek przy sterze rządu będący mógł mimo dobrej chęci, pomylić się w zdaniu, narazić sobie lub zjednać stronników. Ileż to lat upłynie, nim się wyczyści ten zamęt mniemań o czynnościach tego lub owego męża w kraju, nim zawiść

- 15 W. Puszczyński, „*Nowy Parnas*” przedromantycznej Warszawy. Bruno Kiciński i grono jego współpracowników, Wrocław 1979, s. 70.
- 16 Właściciel pierwszego zawodowego zakładu litograficznego w Warszawie zapowiadał w tym samym numerze „Gazety Warszawskiej” co Śliwicki podobne dzieło. Deklarował, że chce wznieść „pomnik dla sławy narodu polskiego”. Zamierzał „wydać zbiór portretów królów polskich i tych mężów, których imię przeżyło lub przeżyje wieki”. Chciał „przekazać potomności rysy społecznych celujących dostojnością, znaczeniem, odwagą, talentem lub zasługą”. Proponował podział na *Panteon polski* (królowie i mężowie, „co zaszczyt Polsce przynieśli”) oraz *Portrety znakomitszych współczesnych*. Do litografii chciał dołączyć krótkie biografie, napisane przez znanych literatów. Prenumerata na część pierwszą (z założonych kilkunastu) obu serii wynosiła 6 zł. (Wymienione postaci: Kościuszko, Poniatowski, Dąbrowski, Małachowski, Ignacy Potocki, Krasicki, Jasiński, Zajączek, Stanisław Potocki, Kniaziewicz, Chłopiński, Mokronowski, Niemcewicz, Krasieński).
- 17 J.K., *O pomnikach*, „Orzeł Biały”, 2 (1820) nr 5, s. 94.

uśpioną będzie, nim czas w skutkach okaże, czyli dobra lub zła była dążność jego czynności¹⁸.

Autor potwierdzenie swoich obaw dostrzegął w zachowaniach Francuzów. Niedawni bohaterowie zostali strąceni „w otchłań wieczystej nienawiści i wzgardy”, ich portrety zaś „cyrkulują po Francji jak monety różnej próby i stempla, a każdy wybiera te, o których wewnętrznej wartości jest przekonany, nie łudząc się gładkim stemplem panującego lub wartością nominalną”¹⁹.

Chodkiewicz swoje stanowisko przedstawił w przedmowie *Do Czytelnika*²⁰. Odwołał się do wydarzeń, które determinowały narodowe dzieje od końca XVIII w. Sugerował, że ma możliwość opowiedzenia o czynach ludzi, którzy wyrokiem historii mogli być skazani na wyeliminowanie z oficjalnej, dopuszczalnej w publicznej przestrzeni pamięci. Ich wielkość i niezłomny patriotyzm stanowiły wzór dla Polaków. Akcentował, że celem dzieła jest pomnożenie w czytelnikach zamiłowania do cnót, aby godnie naśladowali „prawych obywateli, nieulekłych rycerzy, miłośników nauk, nieustraszonych swobód narodowych obrońców”²¹. Odniósł się do zarzutu dotyczącego zamieszczania portretów osób żyjących. Jego zdaniem nazwanie wybranych osób wstawionymi było zasadne, gdyż ich zasługi znają wszyscy, a pozostawiona pusta karta stanowi rodzaj zobowiązania. Gdyby w tytule pojawiło się określenie „wielcy”, wymagałoby sportretowania jedynie zmarłych.

Istotne w analizowanej wypowiedzi jest podkreślanie dumy z bycia Polakiem. W słowach Chodkiewicza brzmi echo toczonych dyskusji o rozumieniu patriotyzmu. Pewne jej aspekty przybliżyła Teresa Kostkiewiczowa. W broszurze *Co to jest być prawdziwym patriotą*, przypisywanej Kazimierzowi Hoszkiewiczowi, zauważyła sposób definiowania, który wydaje się bliski intencjom Chodkiewicza:

18 Tamże, s. 97–98.

19 Tamże, s. 98–99; M. Getka-Kenig, *Pomniki publiczne i dyskurs zasługi w dobie „wskrzeszonej” Polski lat 1807–1830*, Kraków 2017.

20 Omówienie w: M. Chachaj, *Aleksander Chodkiewicz o życiu „wstawionych Polaków”*.

21 A. Chodkiewicz, *Do Czytelnika*, w: *Portrety*, s. nlb.

Położenie nacisku na moralną postawę patriotyzmu nie jest tu jednak tożsame z poglądem mającym w polskiej refleksji długą tradycję i wyrażonym np. w *Hymnie do miłości Ojczyzny* Krasickiego. Wcześniej cnota była wartością osobową i indywidualną, teraz rozumiana jest jako cecha społeczna, a więc – z jednej strony – przejawiająca się w zachowaniach obywatelskich, z drugiej zaś realizowana jest przez całą zbiorowość i w obrębie tej zbiorowości²².

Warto podkreślić, że dedykacja *Portretów*: „Rodakom Wydawcy”, wskazuje na znaczenie wspólnoty oraz jedności w działaniach podejmowanych dla ojczyzny. Motto *Sui memores alios fecere memendo*²³ uzmysławia zaś rangę obecności w pamięci narodu wizerunków bohaterów oraz związane z nią obowiązki kolejnych pokoleń. „Wieczna pamięć” była warunkiem budowania i trwania tożsamości narodowej, determinowała wybory jednostkowe i zachowania społeczne. Trwała jako zobowiązanie do podjęcia wzorów przeszłości, wpływając również na następne generacje, by ziściły się narodowe nadzieje.

Prospekt zapowiadał dziesięć *Oddziałów*. W każdym przewidywano cztery portrety. Miały być wydawane co miesiąc, *in folio*, na welinowym papierze. Pozwolenie cenzury na druk podpisał Edward Czarnecki 26 stycznia 1820 r. Ogłoszono, że pierwszy *Oddział* wyjdzie w lutym. W rzeczywistości zaproszenie dla prenumeratorów Śliwicki opublikował 14 marca 1820 r. Podał wówczas, że druga część ukaże się 30 kwietnia²⁴. Bohaterami zeszytów byli: (I) Józef Zajączek, Tadeusz Kościuszko, Stanisław Małachowski, Ignacy Potocki, (II) Stanisław Kostka Potocki, Ignacy Krasicki, Kazimierz Sapieha, Antoni Madaliński²⁵. Ogłoszenie o ukazaniu się trzeciego *Oddziału* artysta zamieścił 30 września

22 T. Kostkiewiczowa, *Refleksje o patriotyzmie w piśmiennictwie polskim XVIII wieku*, w: *taż, Z oddali i z bliska. Studia o wieku oświecenia*, Warszawa 2010, s. 148.

23 Wergiliusz, *Eneida*, ks. VI; tł J. Kochanowski: „Swoim zachowaniem/ Wieczną drugim po sobie pamięć zostawili”.

24 „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, 1820, nr 22, s. 600.

25 Inny porządek znajduje się w zapowiedzi wydawniczej: Potocki, Madaliński, Sapieha, Krasicki.

1820 r.²⁶ Znalazły się w nim podobizny Jana Henryka Dąbrowskiego, Ignacego Zakrzewskiego, Stanisława Konarskiego i Juliana Ursyna Niemcewicza. Informacja o czwartej części ukazała się 6 lutego 1821 r. Zawierała ona podobizny Wacława Rzewuskiego, Kazimierza Pułaskiego, Tadeusza Rejtana²⁷ i Józefa Maksymiliana Ossolińskiego²⁸. Notatka informuje o zmianie ceny oraz udoskonaleniu portretów²⁹:

Wydanie to zaleca się pięknym rysunkiem, doskonałym podobieństwem, tudzież nader ozdobnym drukiem i opisaniem życia tychże osób. [...] przeobrażenie wielu portretów podług później odebranych dokładniejszych oryginałów, tudzież okazalsze przyozdobienie całego dzieła stały się przyczyną do nowych nakładów, prenumerata teraz kosztuje złotych 300, i przyjmuje się w Wilnie u Zawadzkiego, w Krzemieńcu u Gligsberga, w Krakowie u Grabowskiego księgarza, a w Warszawie u wydawcy przy ulicy Senatorskiej pod nr 451³⁰.

Franciszek Grzymała informował w lutym 1821 r., że Śliwicki „jest już dalej niż w połowie dzieła”³¹. We wrześniu tego roku na wystawie sztuki artysta pokazał siedemnaście portretów³². O ukończeniu piątego *Oddziału*, zawierającego

26 „Gazeta Warszawska,” 1820, nr 129. Wcześniej zapowiadano, że razem z trzecim tomem ukaże się czwarty.

27 W podpisie forma nazwiska: Reyten.

28 W „Dzienniku Wileńskim” (3 [1820] nr 3, s. 368) podano dwa inne nazwiska niż w gazetach warszawskich: „Tadeusz Czacki, Reytan poseł, Kazimierz Pułaski, generał Chłopicki”.

29 Po dwa portrety, różniące się szczegółami, mają: Zajączek, Kościuszko, Małachowski, I. Potocki, Sapieha. W: *Lamus. Katalog aukcji antykwarycznej Antykwariaty warszawskie. XXXVIII aukcja książek i grafiki, Warszawa 24 maja 2014*, oprac. A. Jabłoński i in. podano, że po dwa portrety mieli także Madaliński i Ossoliński (s. 202).

30 „Kurier Warszawski”, 1821, nr 31; „Gazeta Warszawska”, 1821, nr 22. Estreicher podał, że później (bez sprecyzowania czasu) cena księgarska wynosiła 30 zł. Tessaro-Kosiłowa wskazuje, że *Katalogu antykwarskim nr 5 H. Widera* (Warszawa 1908) cena pojedynczych wizerunków wynosiła 3 rs. (*Historia litografii*, s. 164).

31 F. Grzymała, *Obrazy wstawionych Polaków*, s. 177.

32 W. Śliwicki, *Odpowiedź na uwagi Pana J.K.*, „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, 1821, nr 165, s. 2036.

wizerunki Andrzeja Zamoyskiego, Michała Sokolnickiego, Stanisława Mokronowskiego³³ i Adama Kazimierza Czartoryskiego, pisał „Kurier Warszawski” 23 sierpnia 1822 r.³⁴ Z kolei o części szóstej czytamy 4 października 1824 r. Jej bohaterami byli Józef Poniatowski, Jakub Jasiński, Hugo Kołłątaj i Stanisław Staszic³⁵. Ogłoszenie o ukazaniu się kolejnego *Oddziału*, bez podania numeru, odnajdujemy dopiero 9 października 1828 r. Zawierał portrety Adama Naruszewicza, Tadeusza Czackiego, Stanisława Trembeckiego i Franciszka Karpińskiego. Ogółem – jak podsumowano – „już wyszło sztuk 28”³⁶.

33 Pod portretem: Mokronoski.

34 „Kurier Warszawski”, 1822, nr 201.

35 „Portrety, widzieć zaś i nabyć można jedynie w księgarni Pfaffa przy ulicy Miodowej, jako też i innych rozmaitych portretów wydanych przez tegoż Autora” („Kurier Warszawski”, 1824, nr 237; „Dziennik Wileński”, 3 (1824) nr 10). Warto dodać, że „Kurier Warszawski” z 5 marca 1825 r. informował: „Z litografii wydawcy dzieła *Portrety wsławionych Polaków* wyszedł portret Xięcia Józefa Poniatowskiego, na sposób paryski i sprzedaje się w księgarni Pfaffa po zł. 6 gro. 20” (s. 317).

36 „Kurier Warszawski”, 1828, nr 272; później: „Monitor Warszawski”, 1828, nr 193, „Gazeta Warszawska”, 1828, nr 281. Należy nadmienić, że niektóre popiersia (w formie owalu) były sygnowane, np. Zajączka: „rys. z natury na kamieniu Śliwicki”. Pod portretem Kościuszki w mundurze artysta dopisał, że rysował „podług Grassego” (Joseph Grassi). Podobnie podpisał wizerunki Małachowskiego (na podstawie portretu François-Xavier Fabre) oraz I. Potockiego (wzorowany na portrecie „robionym z natury” przez Annę Rajecką). Nie zawsze umieszczał swoje nazwisko. Znajduje się jeszcze pod portretami Krasickiego, Madalińskiego i Konarskiego. Podpis pod litografią przedstawiającą Sapiechę wskazuje, że wykonano ją według portretu Giovanniego Battistę Lampiego. Litografie z wizerunkami Niemcewicz i Poniatowskiego wykonano według portretów Antoniego Brodowskiego. Szczegółowe informacje znajdują się w: *Katalog portretów osobistości polskich i obcych w Polsce działających*, oprac. H. Widacka, t. 1–5, Warszawa 1990–1995. Reprodukcje zamieszczono w t. 6–8 (Warszawa 1997).

W jednym z egzemplarzy Biblioteki Narodowej do *Portretów* dołączono pięć innych, co nie jest uzasadnione. Uwieczniono na nich Wincentego Krasińskiego, Marcello Bacciarellego, Ludwika Osińskiego, Adama Mickiewicza i Stanisława Stadnickiego. Natomiast w katalogu aukcji antykwarycznej z 2014 r. wskazano, bez źródła informacji, że do wydawnictwa zaliczyć należy także litografie przedstawiające Jana Pawła Woronicza i Samuela Bogusława Lindego.

Do piętnastu³⁷ litografii dołączono biografie. Jedenaście opracował Chodkiewicz (nie sygnował ich nazwiskiem). Po jednej napisali: Niemcewicz [J.U.N.] (Rejtan) i Edward Czarnecki [E.C.]³⁸ (Konarski) oraz osoby podpisane K.M. (Sokolnicki) i K.K. (Mokronowski). Zgodnie z przyjętą zasadą, życiorysów nie ma przy portretach Zajączka (zm. 1826), S. K. Potockiego (zm. 1821), Niemcewicza (zm. 1841), Ossolińskiego (zm. 1826), Czartoryskiego (zm. 1823), Staszica (zm. 1826). Powinny natomiast towarzyszyć wizerunkom Poniatowskiego (zm. 1813), Jasińskiego (zm. 1794), Kołłątaja (zm. 1812), Naruszewicza (zm. 1796), Czackiego (zm. 1813), Trembeckiego (zm. 1812) i Karpińskiego (zm. 1825).

Opisy Chodkiewicza dopełniają portrety jedynie do części piątej, co można próbować tłumaczyć wielorako. Hrabia, na skutek rozległych zainteresowań, podejmowania różnorodnej działalności, jak też doświadczanych kłopotów, mógł nie ukończyć na czas wszystkich biografii. Zaproszenie do współpracy innych osób, stojące w sprzeczności z zaproponowanym tytułem, wiązało się zapewne z przekonaniem o konieczności rozszerzenia grona autorów, by dzieło spełniało założone cele. Tym bardziej że układ poszczególnych *Oddziałów*, jak zaznaczali recenzenci, miał wywołać wrażenie dopełniania się kolejnych życiorysów³⁹. Rzetelne zebranie źródeł nie było zadaniem łatwym, stąd wynikały

37 Estreicher podał, że biografii było szesnaście. Wymieniał nazwiska z oddziałów I–IV, ale zamiast Ossolińskiego wskazał Sokolnickiego. W wyd. 2 dodał nazwiska Ossolińskiego, Zamoyskiego i Mokronowskiego. Informacja o szesnastu biografiach znalazła się też w katalogu aukcji antykwarycznej. Warto przypomnieć o rękopisie z Archiwum Morstinów: rkps. Biblioteki Narodowej, sygn. 6718 IV: Teksty życiorysów drukowanych w zbiorze: *Aleksander Chodkiewicz, Wincenty Śliwicki, Portrety wstawionych Polaków*, Warszawa 1820–21 (kolejność odmieniona). Kopista uwzględnił przedmowę i piętnaście „obrazów życia”, co można uznać za argument przemawiający za tym, że szesnastej biografii nie było Przyjęty porządek: „Kościuszko, Potocki, Zakrzewski, Dąbrowski, Małachowski, Krasicki, Sokolnicki, Sapieha, Madaliński, Rejtan, Pułaski, Rzewuski, Zamoyski, Mokronoski, Konarski”. W dacie pomyłka: 1821 zamiast 1822.

38 Nazwisko podał Grzymała. Postulował, by wydawcy ujęli w planach „Kimbara, pośła litewskiego, który na ostatnim sejmie grodzieńskim z tak niezachwianą stałością opierał się rozbiorowi kraju” (F. Grzymała, *Obrazy*, s. 181).

39 W „Gazecie Literackiej” z 20 marca 1821 r. czytamy o celowym łączeniu osób reprezentujących cnoty wojskowe i cywilne z naukowymi, gdyż są to „potrójne ogniwa wielkości, sławy i szczęścia każdego narodu”.

trudności z pozyskaniem współpracowników⁴⁰, jak też z terminowym ukończeniem własnych tekstów. Trzeba też pamiętać o kłopotach autorów z cenzurą oraz stale nasilającej się podejrzliwości i niechęci władzy wobec Chodkiewicza, co wiązało się z jego działalnością patriotyczną.

Recepcji omawianego wydawnictwa na przestrzeni dwóch wieków, wobec rozproszenia materiałów, nie sposób omówić wyczerpująco. Najwięcej opinii pojawiło się tuż po publikacji kolejnych tomów oraz po wystawie dzieł Śliwickiego, toteż na nich skupmy uwagę. Portrety i opisy życia oceniano zazwyczaj oddzielnie. Wizerunki stanowią początki polskiej litografii portretowej i dzisiaj wystawia się im surowe noty⁴¹, co wcześniej nie było regułą. We wrześniu 1821 r. czytamy głównie o uczuciach wzbudzanych przez przypomnienie Obywateli i Bohaterów, których poświęcenie dla Ojczyzny zwiedzający wystawę dobrze pamiętali (maju-skuły w oryginale). Dlatego litografie budziły większe emocje niż obrazy zgromadzone w innej sali. Recenzent opisywał reakcje zwiedzających, podkreślając, że byli między nimi tacy, którzy jeszcze nie porzucili dawnego polskiego stroju. To oni niecierpliwie poszukiwali prac Śliwickiego i z uniesieniem wołali:

oto nasz Zakrzewski, co obywateli warszawskich był ojcem! Oto nieśmier-
telny naczelnik Kościuszko, w którego ślady poszedł Poniatowski! Oto
i ci Polacy, którzy krajowi najszczerzej życzyli! [...] oderwać się nie mogli
od ulubionych twarzy [...]. Taka to moc narodowości!⁴²

W artykule z 10 września 1821 r. również wysoko oceniono zalety rysunku oraz sylwetki przypominanych rodaków, „których imiona tak ściśle z sławą ojczyzny naszej się łączą”⁴³.

40 Na przykład Franciszek Ksawery Prek zdołał namówić autorów do współpracy przy dwóch zeszytach *Wizerunków znakomitych ludzi w Polszcze z dołączeniem krótkiego każdej osoby żywota*, z. 1 (1829), z. 2 (1830), z. 3 (1833). Por. H. Barycz, *Wstęp*, w: F. K. Prek, *Czasy i ludzie*, Wrocław 1959, s. XXX.

41 A. Banach, *Polska książka ilustrowana 1800–1900*, Kraków 1959.

42 *Nowości warszawskie*, „Kurier Warszawski”, 1821, nr 218, s. nlb.

43 „Gazeta Warszawska”, 1821, nr 145, s. 2102. Tessaro-Kosimowa podkreśla, że cykl *Wizerunki Wślawionych Polaków* zainicjował obecność litografii na wystawach artystycznych w latach 1819–1845. Co więcej, seria była „najpoważniejszą pozycją wszystkich dziesięciu wystaw. Wzbudzała też największy oddźwięk w prasie” (s. 180).

W innym tonie wypowiedział się krytyk podpisany J.K. Przypominał o zastrzeżeniach zgłoszonych w poprzednim artykule, powtarzając, że „nie do prywatnego artysty należy prawo głoszenia, że jest wielkim ten lub ów mąż, lecz do narodu tylko, i do opinii wiekiem ustalonej”⁴⁴. Śliwicki w odpowiedzi bronił siebie oraz idei pracy. Wspominał o życzliwym, żywym zainteresowaniu uczonych oraz polskich i zagranicznych gazet. Wypowiedź zakończył słowami:

Pan J.K. usiłował dotknąć mężów, którym każdy, lubiący ojczystą sławę i ojczyste rzeczy, wdzięczności nie odmówi, lubo zatrzymać mię powinna była ta myśl, iż powziętego dla nich poważania nic zgładzić nie zdoła, gdy tymczasem, tak dziś nazwisko krytyka jest niewiadome, tak i uwagi jego za dni kilka wieczna pochłonie niepamięć⁴⁵.

Osobą, która wnikliwie omówiła „żywoty”, był Bruno Kiciński. Zanim to uczynił, wygłosił pochwałę postawy obywatelskiej i patriotycznej. Podkreślił spoczywający na narodzie obowiązek upamiętniania imion osób zasłużonych. Należy to czynić przez wdzięczność, ale i mając na uwadze wychowanie kolejnych pokoleń. Doceniał układ dzieła, tj. połączenie opisów życia z wizerunkami, co przemawia do wyobraźni żywiej niż oba elementy oddzielnie. Chodkiewicz, przedstawiony jako „troskliwy o narodową sławę i zaszczytnie znany w różnych rodzajach ojczystej posługi”⁴⁶, podarował rodakom dzieło w rodzaju tych, które cieszyły się od dawna uznaniem w innych krajach europejskich⁴⁷. Kicińskiego

44 J.K., *Dalszy ciąg uwag nad wystawionymi dziełami sztuk pięknych*, „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, 1821, nr 162, s. 1999. Natomiast w recenzji wystawy zamieszczonej w „Wandzie” (1821, t. 15) nie wspomniano o Śliwickim.

45 W. Śliwicki, *Odpowiedź na uwagi Pana J.K.*, „Gazeta Korrespondenta Warszawskiego i Zagranicznego”, 1821, nr 165, s. 2036.

46 B.H.K. [Bruno Kiciński], *Portrety wstawionych Polaków, rysowane na kamieniu przez Walentego Śliwickiego, z opisem ich życia przez Alexandra hr. Chodkiewicza członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, w Warszawie w drukarni przy Nowolipiu pod no: 646, „Orzeł Biały”, 4 (1820) nr 6, 13 kwietnia, s. 93.

47 Warto przypomnieć Józefa Konstantego Bogusławskiego *Życia sławnych Polaków* (1814, 2 t.) związane z galerią portretów, którą tworzył w Wilnie. Do inicjatywy Chodkiewicza i Śliwickiego nawiązał K. Prek [H. Barycz, *Wśród gawędziarzy, pamiętnikarzy i uczonych galicyjskich. Studia i sylwy z Życia umysłowego Galicji XIX w.*, t. 1,

zachwyciła staranność wydania, wiążąca się z niemałym kosztem i nakładem pracy. Stwierdził, że dzieło „zostanie na zawsze miłą dla Polaka pamiątką, a to tem bardziej iż wszystko w niem jest polskie”⁴⁸. Chwalił osiągnięcia Śliwickiego, aczkolwiek zwracał się do „biegłych znawców w sztuce rysunkowej”, by nadysłali swoje opinie. Kierował uwagę na detale, które dla ówczesnego odbiorcy były czytelne i ważne. Na przykład o portrecie Zajączka napisał:

Myśl szczęśliwa przewodniczyła wykonaniu obrazu [...]. Płaszcz zasłaniający mundur jeneralski okrywa wszystkie inne ordery Xiażęcia, a ten tylko widzieć daje, który przywodzi Polakom jego ofiary i cierpienia dla ojczyzny, jakimi utorował sobie drogę do najwyższej w Polsce godności⁴⁹.

Biografie – zdaniem Kicińskiego – „zalecają się stylem jasnym, płynnym, zwięzłym i tak prostym, jak było życie i cnoty rodaków wsławionych”⁵⁰. By czytelnicy mogli przekonać się, w jakim duchu są pisane, przedrukował przedmowę. Pomyśl, by dołączać białe karty do portretów osób żyjących uważał za użyteczny, bo sportretowani potraktują go jako zobowiązanie, a wszyscy rodacy, zapisując karty, staną się świadkami, dzięki którym zawodowi historycy zyskają bezcenne źródła.

Dalszy ciąg tej analizy, omawiający opis życia Kościuszki, ukazał się w kolejnym numerze „Orła Białego”. Trzeba zauważyć, że Kiciński przyznał temu bohaterowi pierwsze miejsce między Polakami, a nawet między wielkimi ludźmi „nowoczesnych dziejów”⁵¹. Zanim odniósł się do pracy Chodkiewicza, skreślił własną opowieść o Naczelniku narodu, akcentując jego godność, skromność, rozsądek, całkowite poświęcenie sprawie niepodległości i sławy ojczyzny. Po tej pochwie przedrukował opis życia z *Portretów*. W kolejnym numerze

Kraków 1963, s. 190]. W latach 1829–1830 ukazała się także *Galeria portretów sławnych Polaków*, zawierająca 36 portretów z dołączonymi biogramami. Wykonał ją Ludwik Horwart w zakładzie J. Kościńskiego.

48 Tamże.

49 Tamże.

50 Tamże.

51 B.H.K. [Bruno Kiciński], *Portrety wsławionych Polaków (ciąg dalszy)*, „Orzeł Biały”, 4 (1820) nr 9, 19 kwietnia, s. 150–151.

wspomnieniom o Małachowskim oraz Potockim towarzyszy również przedruk. Pierwszemu z nich Kiciński poświęcił więcej miejsca. Uzasadnienie wyboru tej postaci, jako godnej przypomnienia, odnosi się zarówno do przeszłego, burzliwego okresu historii, jak i do czasu pisania, w którym potrzebna jest pamięć o takich osobach, oraz wzorowanie się na nich. Małachowski zyskał uznanie za swą postawę na sejmie czteroletnim, zwłaszcza zaangażowaniem w tworzenie i przyjęcie konstytucji. Przedruk poprzedza znaczące, oddalające zastrzeżenia krytyków wprowadzenie: „bezsronny autor tak o nim mówi”⁵². Podobnie oceniał walory biografii Potockiego: „wierne pióro Chodkiewicza kreśliło prosto życie jego”⁵³. Opinia o bohaterze była równie pochlebna jak o Małachowskim. Kiciński z opisu życia wybrał dwa fragmenty, „za których podanie historia wdzięczną będzie Chodkiewiczowi”⁵⁴. Pierwszy dotyczy zachowania po zdobyciu Pragi, drugi zalet charakteru.

Również wspomniany już Franciszek Grzymała rozpoczął wypowiedź od pochwały mężów, „którzy orężem, radą lub piórem narodowi i sobie sławę przynieśli”⁵⁵. W dziejach nigdy ich nie brakowało – oceniał, a także ostatnie lata wydały wielu niepospolitych ludzi, z których na wspomnienie zasługuje zwłaszcza Kościuszko. Grzymała chwalił inicjatywę Śliwickiego i Chodkiewicza, przede wszystkim z jednego powodu. Pisał, że chociaż „dzieł poświęconych opisowi czynów znakomitych mężów”⁵⁶ mamy wiele, to brakowało takiego, w którym połączono obrazy z przedstawieniem życia. Podkreślał, że Chodkiewicz, „znany z gorliwości o dobro powszechne”, „z troskliwością zbiera [...] po całym kraju rozrzucone materiały historyczne”⁵⁷. Uważał, że godnie wstąpił w ślady doskonałych historyków jak np. Naruszewicz. Rozumiał, jakie są zadania dziejopisa, i potrafił sprostać wyzwaniu, łącząc opis czynów z dociekaniem „tajników serca” i intencji:

52 B.H.K. [Bruno Kiciński], *Portrety wsławionych Polaków (ciąg dalszy)*, „Orzeł Biały”, 4 (1820) nr 10, 20 kwietnia, s. 159–166.

53 Tamże.

54 Tamże.

55 F. Grzymała, *Obrazy*, s. 176–181.

56 Tamże.

57 Tamże.

z niczem się tak ludzie nie ukrywają, jak z ostatecznymi pobudkami czynów swoich. Pod płaszczem dobra ogólnego, dogadzają nieraz widokom osobistym i miłości własnej. Najtrudniejszą zaś jest rzeczą wydanie charakteru każdego człowieka⁵⁸.

Ograniczenie objętości wypowiedzi wiązało się z „usłużeniem pierwszej potrzebie” czytelników. Jednak zwięzłość i krótkość nie są wadami, ale zaletami wydawnictwa. Grzymała podkreślał „niepospolity talent pisarski i najczystszy duch obywatelski, który, jak ożywiał ziomków przez niego sławionych, tak również jest główną zaletą charakteru szanownego Autora”⁵⁹. Przedrukował żywot Rejtana (bez podania właściwego nazwiska autora), kierując się – jak wskazał – potrzebą chwili. Uzasadniał: „w kraju konstytucyjnym najświetniejszym zawodem jest powołanie Reprezentanta Narodu; bo cnoty Reprezentanta są najpewniejszą rękojmią pomyślności ogólnej”⁶⁰.

Obszerna wypowiedź (bez podania nazwiska jej autora) na temat *Portretów wsławionych Polaków* znajduje się ponadto w „Gazecie Literackiej” z 20 marca 1821 r. Omówienie czterech *Oddziałów* rozpoczyna pochwała historii jako nauki oraz tych, którzy potrafią korzystać z doświadczeń wieków. Z nią wiąże się pochwała „naszych polskich Plutarchów, którzy w zbiorze wsławionych Polaków chcieli zachowując pamiątkę ich czynów i rysów, przekazać nam do naśladowania cnoty tych mężów”⁶¹. Walorem artykułu jest wskazanie powodów, dla których przypomnienie poszczególnych postaci było konieczne i ważne. Kościuszkto to cnotliwy obywatel, bohater wolności, walczący tak za niepodległość narodów, jak za obronę praw ojczystych. Pozostał równie wielki w nieszczęściu, co w chwili, gdy naród wybrał go na Naczelnika. Sposób, w jaki traktowali go nieprzyjaciele, stanowi dowód uznania dla jego męstwa. Chodkiewiczowi

58 Tamże.

59 Tamże.

60 Tamże.

61 *Portrety wsławionych Polaków. Z ich opisaniem* (10 *Oddziałów*, każdy z czterech portretów złożony, przez Walentego Śliwickiego. Opisy przez Alexandra hrabię Chodkiewicza, dostanie tego zbioru w księgarni N. Glükseberga za cenę zł. 300), „Gazeta Literacka”, 1821, nr 12, s. 89–92. Tytuł sugeruje, że dzieło było już ukończone.

udało się „wprawdzie krótko, przecież tak dokładnie i tak pięknie”⁶², opisać jego życie. Autor omówienia zwrócił uwagę na krytyczną ocenę walki pod Maciejowicami, która zasługuje na włączenie do zbioru najtrafniejszych o niej opinii. Umiejętność wypowiadania się w ten sposób dowodzi, „jak pożyteczną jest nauka historii dla każdego, kto się nad nią zastanawiać będzie”⁶³.

Z kolei życie Małachowskiego stwarza okazję, by pokazać „obraz obywatela w całej jego nieskazitelności. Jest to wzór staropolskiej, bezinteresownej cnoty, rzadki pomiędzy ówczesnemi”⁶⁴. Anonimowy autor „Gazety Literackiej” podkreślił zachowanie Małachowskiego po przystąpieniu króla do konfederacji targowickiej, dowodzące nieugiętości duszy. Powtarzał za Chodkiewiczem krytyczną opinię, że powinnością marszałka było wówczas zwołanie sejmiku „według przepisów prawa, i że to był jedyny może środek zbawienia ojczyzny”. Dodawał też za nim uwagę kierowaną do współczesnych: „Tak to jest prawda, że w obywatelskim, jak w każdym zawodzie, moc umysłu i charakteru są najpierwsze przymioty, bez których wszystkie inne ofiarą tylko będą przeciwności!”⁶⁵.

Także Potocki był zdaniem recenzenta „Gazety” prawym obywatelem i światłym mężem, pełnym zalet zjednujących mu otoczenie. Spośród wielu chlubnych czynów uwagę zwraca postawa w czasie sejmiku konstytucyjnego, ale nade wszystko „poświęcenie się Potockiego, kiedy po dniu nieszczęsnym 3 listopada popłynął na Pragę przemówić sam jeden za mieszkańcami Warszawy!”. Rację miał Chodkiewicz – podkreślał autor – że „dusza jego do wyższości dążąca, wolała się za innych poświęcić”, niż szukać ocalenia. Dlatego jego czyn jest „godnym dziejów Rzymu”⁶⁶.

W dalszym ciągu omawiania *Portretów* autor dzieła Madalińskiego uznał za „piękny i nauczający obraz chwały”⁶⁷, cnoty, prawości, obywatelstwa, patriotyzmu, nieustraszonego męstwa. Wspomina o jego oddaniu się pod komendę

62 Tamże.

63 Tamże.

64 Tamże.

65 Tamże.

66 Tamże.

67 Tamże.

generała Dąbrowskiego, który był biegłyjszy w sztuce wojennej. To przykład godny Greków, powtarzał autor za Chodkiewiczem.

Natomiast osoba Sapiehy może – według niego – posłużyć jako wzór zachowania światłego Polaka gorliwie służącego państwu, poświęcającego się dla kraju. Sapieha uważnie wsłuchiwał się w głosy innych, nie przywiązywał się do własnych opinii, zasłynął jako nadzwyczajny mówca. Gdyby jego talent dał się podzielić – twierdził Chodkiewicz – „Polska razem kilku by mówców pierwszego rzędu liczyła”⁶⁸.

Z kolei opisanie życia Krasickiego jest zdaniem recenzenta omawianej publikacji dowodem talentu Chodkiewicza. Wydawać się mogło, że wiemy o XBW wszystko, tymczasem opis „ma pewny wdzięk świeżości, który nadaje rzeczy tyle razy wyczerpanej, cechę jakoby zupełnie nową”⁶⁹. Biografowi udało się np. pokazać, że poeta był dobrym obywatelem (dzięki przypomnieniu jego głosu na sejmie w 1768 r.).

Omówienie kolejnego *Oddziału* poprzedza wprowadzenie: „obok cnót wojсковych generała Dąbrowskiego położył skromne zasługi obywatelskie Ignacego Zakrzewskiego i wieniec laurowy Stanisława Konarskiego”⁷⁰. Wysoka ocena kunsztu Chodkiewicza wynikała z wydobywania w opisie życia Dąbrowskiego tego, co poprzednicy „nie dość czuli”. Chodzi o „szczególny przymiot” umożliwiający – jak pisał – złączenie dawnego bytu Polski z nowym. Dzięki temu wodzowi Rzeczpospolita „nie była nigdy zupełnie rozebrana; istniała bowiem, acz na ziemi obcej, w mężnych jej obrońcach dopóki na nowo w własnej wskrzeszoną nie została”⁷¹. Dąbrowski skupił wokół „świętych chorągwi ojczyzny” walecznych Polaków, którzy zachowali narodowego ducha, imię i sławę ojczyzny. Pochwała Zakrzewskiego, wzoru cnót obywatelskich i strażnika narodowego honoru, łączy się z pochwałą Chodkiewicza, który w doskonały sposób ujął cechy i dokonania bohatera. W żywocie zaś Konarskiego (bez wskazania właściwego autorstwa) najistotniejsze wydaje się umiejętne pokazanie

68 Tamże.

69 Tamże.

70 Tamże, s. 91.

71 Tamże.

„pierwszej zorzy światła” i „przyszłych Polski nadziei”⁷². Oddział czwarty zawiera natomiast – jak pisze autor – charakterystykę życia obywateli, którzy wycierpieli i poświęcili dla ojczyzny najwięcej, bo najbardziej ją kochali. Warto przypomnieć fragment, stanowiący świadectwo oczekiwań odbiorców:

Rzewuski własnym majątkiem przypłaca obronę Kamieńca Podolskiego, a później własną osobą w ciężkiej niewoli uwieńcza swoje cnoty dla dobra drogiej swobód ojczystych. Puławski, w niesłychanych zapasach, a zawsze z przemagającą siłą, niekiedy sam jeden przeciw potędze całego państwa, wstawia imię, nieprzyjaciołom straszne, wygnaniem przymuszonym, i jak liść oderwany od drzewa, tułając się po obcej ziemi, ginie w smutku i rozpacz. Reytan na koniec, ostatni śmiały obrońca praw krajowych, opuszczony od serc skażonych, słabo wsparty od cnotliwych, którzy sami potrzebowali wtenczas pociechy, kończy życie w okropnych mękach, jako ofiara dotknięta ciosem nieszczęść krajowych. W opisanu życia tych mężów zachował autor wszędzie czułość i tę prostotę, jaka przystoi cnotom i cierpieniom wielkich ludzi⁷³.

W podsumowaniu swojej wypowiedzi recenzent wskazał kolejne powody, dla których dzieło zasługuje na pochwałę. Należą do nich takie jak umieszczenie wielu ciekawych i mało znanych szczegółów bądź „jasność i wierność w opowiadaniu, styl zawsze poważny, niekiedy wzniosły i rozrzucający; w wysłowieniu trafność, w wyrazach moc i zwięzłość”⁷⁴. Docenił gruntowność studiów poprzedzających pisanie, kompetentne, formułowane w oparciu o dobrą znajomość faktów uwagi oraz przemyślane opinie. Porównanie prac Śliwickiego i Letronne’a skojarzył zaś z bajką Ignacego Krasickiego o tytule *Malarze* – pierwszy z nich jest dokładniejszy, drugi milej widziany.

Obszernych omówień *Portretów wstawionych Polaków* (zarówno całości, jak i poszczególnych biografii czy litografii) w kolejnych latach nie spotykamy. Wzmianki o nich zaświadcza, że były znane⁷⁵, a znalazły się wśród publikacji

72 Tamże.

73 Tamże, s. 92.

74 Tamże.

75 Wielu autorów nawiązywało do nich, jako prac ogólnie znanych. Na przykład w „Wandzie”, w wiadomości o Puławskim autor już we wstępnym akapicie odwo-

zalecanych do bibliotek⁷⁶. Opisy życia funkcjonowały w przedrukach⁷⁷, natomiast portrety do dziś są reprodukowane. Mimo dużej frekwencji wydawnictw o podobnym charakterze *Portrety wsławionych Polaków* nie zostały zapomniane. Nie traktujemy ich dziś jako źródła wiedzy encyklopedycznej⁷⁸,

łuże się do Chodkiewicza [*Wspomnienie narodowe*, „Wanda” 1821, t. I (XIII), s. 208]. Podobnie postępował Eustachy Marylski, pisząc o Dąbrowskim [*Wspomnienia zgonu zasłużonych w narodzie Polaków przez...*, Warszawa 1829, s. 121].

- 76 Wykaz publikacji krajowych zalecanych do bibliotek szkolnych przez władze oświatowe w latach 1808–1830 drogą doraźnych instrukcji i okólników, „Biuletyn Biblioteki UMCS” 1984/1985, s. 20.
- 77 Na przykład *Życie Antoniego Madalińskiego* ukazało się w „Tygodniku Wileńskim”, 1821, nr 15. W przypisie czytamy: „Jako wzorowe życie cnotliwego Polaka i walecznego jenerała w naszym narodzie, i mające związek z życiem T. Kościuszki; przeto nie będzie obojętnym dla naszych rodaków”. *Życie Tadeusza Kościuszki* przedrukowano w „Gazecie Literackiej” w 1822 r. *Życie Henryka Dąbrowskiego* towarzyszyło omówieniu historii Legionów w „Wandzie”, a potem zostało włączone do *Pism rozmaitych* Franciszka Dmochowskiego i D. Lisieckiego [Warszawa 1821].
- 78 Literatura naukowa poświęcona wymienionym postaciom historycznym jest obecnie ogromna. Ograniczone ramy artykułu nie pozwalają na stworzenie rozszerzonego przypisu bibliograficznego. Warto jednak przypomnieć o fundamentalnym dziele, jakim jest *Polski Słownik Biograficzny* (wydawany w Krakowie od 1935 r.), w którym znalazły się hasła dotyczące niemal wszystkich postaci (ostatni tom, wydany w 2024 r., doprowadzono do hasła Trypolski Antoni). W kolejności przyjętej w *Portretach...*: Tadeusz Kościuszko (S. Herbst, t. 14, s. 430–440); S. Małachowski (A. Zachorski, t. 19, s. 415–420); I. Potocki (Z. Zielińska, t. 28, s. 1–17); S. Kostka Potocki (B. Grochulska, t. 28, s. 158–170); I. Krasicki (Z. Goliński, t. 15, s. 144–150); K. Nestor Sapieha (Ł. Kądziera, t. 35, s. 52–67); A. Madaliński (J. Kowecki, t. 19, s. 104–108); J. H. Dąbrowski (A. Skałkowski, t. 5, s. 1–6); S. Konarski (E. Rabowicz, t. 13, s. 453–455); J. Niemcewicz (S. Kieniewicz i M. Witkowski, t. 22, s. 771–780); W. Rzewuski (Z. Zielińska, t. 34, s. 169–180); K. Pułaski (W. Szczygieski, t. 29, s. 386–395); T. Reytan (J. Michalski, t. 31, s. 231–237); J. M. Ossoliński (W. Jabłońska, t. 24, s. 416–421); M. Sokolnicki (M. Baczkowski, t. 40, s. 74–80); S. Mokronowski (A. Zahorski, t. 21, s. 595–598); A. K. Czartoryski (H. Waniczkówna, t. 4, s. 249–257); J. Poniatowski (J. Skowronek, t. 27, s. 428–436); J. Jasiński (S. Herbst i Z. Libera, t. 11, s. 43–45); H. Kołłątaj (B. Leśnodorski, t. 13, s. 335–346); S. Staszic (M. Czeppe i Z. J. Wójcik, t. 42, s. 540–551); A. Naruszewicz (J. Platt, t. 22, s. 554–561); T. Czacki (A. Knot, t. 4, s. 144–146); F. Karpiński (R. Sobol, t. 12, s. 103–107). Uzupełnienia i sprostowania do tomów 1–40 ukazały się w 2001 r.

ale pozostają istotnym świadectwem przemian kulturowych i politycznych swojego czasu⁷⁹.

Warto dodać, że w 1822 r. Chodkiewicz doczekał się litografowanego portretu nawiązującego do estetyki współtworzonego dzieła. Na okładce znajdujemy napis: „Znakomici Mężowie z Pism i Nauki”⁸⁰.

Streszczenie: w artykule autorka przypomina interesujący projekt wydawniczy z 1820 r. Walenty Śliwicki wykonywał portrety zasłużonych Polaków, które następnie odbijano na prasach litograficznych, zaś Aleksander Chodkiewicz dbał o dołączenie biografii do wizerunków zmarłych bohaterów. Część napisał sam, ale zapraszał do współpracy także innych autorów. Z zapowiadzianych czterdziestu portretów do 1828 roku ukażało się dwadzieścia osiem. Piętnastu towarzyszyły biografie. Prześledzenie prasy z tego okresu pozwala na lepsze poznanie intencji twórców, pierwszych ocen ich dzieła oraz na wyjaśnienie przyczyn niedoprowadzenia inicjatywy do końca.

Słowa kluczowe: Walenty Śliwicki, Aleksander Chodkiewicz, biografie, litografia.

Bibliografia

Źródła

Portrety wsławionych Polaków, rysowanych na kamieniu przez Walentego Śliwickiego z opisem ich życia przez Aleksandra Chodkiewicza, Warszawa 1820.

Literatura przedmiotu

[Anonim], *Portrety wsławionych Polaków. Z ich opisaniem* (10 Oddziałów, każdy z czterech portretów złożony, przez Walentego Śliwickiego. Opisy przez Alexandra Hra-

79 Interesującym tematem badawczym byłoby prześledzenie, w jaki sposób zmieniało się literackie i naukowe portretowanie poszczególnych postaci, oraz dokumentowanie ich obecności w sztuce. Prac o takim charakterze doczekał się Tadeusz Kościuszko, np.: M. Janion, M. Żmigrodzka, *Romantyzm i historia*, Warszawa 1978 (w rozdziale: *Bohaterowie historii – bohaterowie romantycznego mitu osobowego*); A. Kijowski, *O dobrym Naczelniku i niezłomnym Rycerzu*, Kraków 1984 (Biblioteka Romantyczna); B. Oleksowicz, *Legenda Kościuszki*, Kraków 2000.

80 BN, sygn. G. 33822/WAF. 636.

- bię Chodkiewicza, dostanie tego zbioru w księgarni N. Glükseberga za cenę zł. 300), „Gazeta Literacka” 1821, nr 12.
- Banach A., *Polska książka ilustrowana 1800–1900*, Kraków 1959.
- B.H.K. [Kiciński B.], *Portrety wsławionych Polaków, rysowanych na kamieniu przez Walentego Śliwickiego z opisem ich życia przez Aleksandra Chodkiewicza członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, w Warszawie w drukarni przy Nowolipiu pod no: 646, „Orzeł Biały” 1820, t. 4, nr 6; ciąg dalszy w nr 9, 10.
- Chachaj M., *Aleksander Chodkiewicz o życiu „wsławionych Polaków”*, w: *Oświeceniowe zapisywanie pamięci*, red. M. Chachaj, A. Timofiejew, Lublin 2019, s. 259–273.
- Chachaj M., *Dramatopisarstwo Aleksandra Chodkiewicza*, Lublin 2013.
- Chachaj M., *Żywoł Tadeusza Rejtana (Reytana) Juliana Ursyna Niemcewicza*, „Biografistyka Pedagogiczna” 2019, nr 1, s. 131–144.
- Czarnocka Krystyna, *Półtora wieku grafiki polskiej*, Warszawa 1962.
- Dunin-Rzuchowski B., *Aleksander hrabia Chodkiewicz*, „Skarbiec Polski”, Lwów 1860.
- Estreicher K., *Bibliografia XIX wieku*, t. 1, Kraków 1870.
- Getka-Kenig M., *Pomniki publiczne i dyskurs zasługi w dobie „wskrzeszonej” Polski lat 1807–1830*, Kraków 2017.
- Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, t. 3, Warszawa 1902.
- Grzymała F., *Obrazy wsławionych Polaków*, „Sybilla Nadwiślańska” 1821, t. 1, nr 3.
- J.K., *O pomnikach*, „Orzeł Biały” 1820, t. 2, nr 5.
- Jedynak B., „*Aby potomkowie byli Polakami*”. *Z historii refleksji nad obyczajem w Oświeceniu*, Lublin 2001.
- Kostkiewiczowa T., *Z oddali i z bliska. Studia o wieku oświecenia*, Warszawa 2010.
- Ma...ski St., *Do wydawców „Orła Białego”*, „Orzeł Biały” 1820, t. 1, nr 9.
- Śliwicki W., *Odpowiedź na uwagi Pana J.K.*, „Gazeta Korespondenta Warszawskiego i Zagranicznego” 1821, nr 165.
- Śliwicki W., *Prospekt*, „Gazeta Warszawska” 1820, nr 7.
- Tessaro-Kosimowa I., *Historia litografii warszawskiej*, Warszawa 1973.